Nr. 87. Piątek 15 Kwietnia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15	„ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	23 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c. W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies. Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Przegląd polityczny.

Według *Correspondance du Nord-Est* hr. Beust ma wydać okólnik do zagranicznych reprezentantów Austrji, oznajmiający, że obecnie w Austrji nie idzie o zmianę systemu, gdyż cesarz stanowczo obstaje za utrzymaniem konstytucji grudniowéj i wynikających z niéj postępów, że rząd parlamentarny na podstawie dualizmu nie jest bynajmniéj zagrożony, potrzeba jednak rząd ten tak postawić, aby go wszystkie narodowości Austrji chętnie przyjęły i połączyć go z żądaną autonomją wewnętrznego zarządu w rozmaitych prowincjach.

Według *Dziennika Polskiego* układy hr. Alfreda Potockiego z Rechbauerem rozbiły się o to, że hr. Potocki nie przyjął prawnopolitycznego programu Rechbauera, według którego Galicja miała otrzymać stanowisko odrębne, kraje zaś niemiecko-austrjackie obok rozszerzenia swojéj autonomji miały otrzymać wspólny parlament, oparty na wyborach bezpośrednich.

„Z dwóch stron — powiada *Dziennik Polski* — pracowano nad tém, ażeby gabinet kierujący się tym rozsądnym, jedynie słusznym i jedynie możliwym programem nie przyszedł do skutku. Z jednéj strony pseudo-liberalna koterja niemiecka, świeżo pozbawiona władzy, obawiała się utrwalenia systemu, któryby jéj połowiczną i bezpłodną działalność raz na zawsze wykluczył z areny politycznéj w Austrji. Z drugiéj strony, niemieckie, czeskie i polskie koterje arystokratyczne, hołdujące zasadom wstecznym i w interesie tych zasad posługujące się fantastycznemi brednia mi jakiegoś nieokreślonego słowiańsko-austrjackiego federalizmu, nie szczędziły zabiegów, ażeby odwieść przyszłego prezydenta ministrów od prawdziwie politycznéj myśli połączenia dążeń naszego kraju do odrębności, z dążeniami liberalnego stronnictwa niemieckiego, którego celem jest wprowadzić w życie to, co konstytucja tylko w teorji przyznała.

„Usiłowania te nie zostały bezskutecznemi. Dla eksperymentów federalistycznych, których dobre nawet powodzenie nie zjiściłoby dziesiątéj części życzeń naszego kraju, a które oprócz tego zaraz w pierwszym zarodzie zrobić muszą zwykłe fiasco, dla tych eksperymentów, poświęcono przyznanie nam z góry odrębnego politycznego stanowiska w Austrji. Nadto, dla uzyskania poparcia ze strony nieprzyjaciół wszelkiego postępu i wszelkiéj swobody, poświęcono sojusz z przyjaciołmi wolności. Ażeby zaś zasłonić system, w ten sposób inaugurowany, od zarzutów natarczywie każdemu myślącemu człowiekowi się nasuwających, usiłują pokryć to co się stało, fałszywemi zupełnie doniesieniami o właściwym przebiegu rzeczy."

Tak przedstawiwszy znaczenie najświeższéj zmiany ministrów, *Dziennik Polski* powiada, że sejm w adresie zamiast ogólnikowych federalistycznych aspiracji powinien wypowiedzieć dobitnie sformułowane żądania Galicji, a mianowicie, że „co do swoich spraw wewnętrznych Galicja otrzymać powinna zupełną autonomję ustawodawczą i władzę wykonawczą w taki sposób sejmowi odpowiedzialną, by kraj musiał być rządzonym według legalnie objawionéj swójéj woli. I powinna Galicja otrzymać to wszystko, chociaż w 16 innych krajach austrjackich przynajmniéj 15 nie może a 14 nie chce otrzymać takiéj autonomji i takiego rządu.

„Oprócz tego, Galicja przy każdéj sposobności, gdy się manifestować może, powinna się manifestować jako część Polski, uznająca dynastję habsburgsko-lotaryńską, ale nie uznająca żadnych faktów dokonanych, któreby ją właściwego charakteru jéj historyczno-politycznéj indywidualności pozbawiały.

„Sejm krajowy nie powinien także uchylać się od brania udziału w jakichkolwiek czynnościach konstytucyjnych, przedsiębranych w Austrji, albowiem kraj nasz nie stoi na takim stopniu rozwoju wszystkich sił swoich, byśmy z równym spokojem jak niegdyś Węgrzy mogli znosić zaoczność i zwyciężyć bierności.

„Ale jeżeli sejm wyszle delegację, to niechajże jasno będzie wypowiedzianem i powszechnie wiadomem, do czego ta delegacja

Z WYSTAWY
Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych
W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy.)

Jakkolwiek tegoroczna wystawa obfituje w znakomite dzieła naszych artystów, mimo to z działu religijnego liczymy dwa tylko obrazy a mianowicie: „Chrystus błogosławiący" Jabłońskiego Izydora i „Chrześcjanka męczennica" Eljasza Walerego.

Tę na dwóch tylko obrazach ograniczającą się liczbę religijnych utworów, należy tłómaczyć tem tylko, że dzieła tego rodzaju na wystawie odpowiedniego nie znajdują pola; przeznaczeniem ich jest kościół, religijny bowiem artysta z innemi obliczać się musi warunkami, niż je znaleźć może publiczność zwiedzająca wystawę. Obraz naprzykład malowany do kościoła, zachwycający widza poglądającego nań z daleka, w małych stosunkowo salach wystawy niewypowiedzianie traci na uroku. Z tego powodu towarzystwa sztuk pięknych nie mogą być zachętą do religijnego malarstwa, należy to raczéj do dygnitarzy kościoła i polega głównie na ich znajomości i należytem ocenieniu sztuki, co niestety, do niezwykłych u nas należy wyjątków. W religijnem zresztą malarstwie stworzyć dziś co nowego, niesłychanie trudnem jest zadaniem, od tylu bowiem wieków treścią sztuki w chrześcjańśtwie zawsze biblijne były postacie, a artyści tak już opracowali każdy ich ruch i giest, tak już wpoili w nas rysy i typy religijnych postaci i tak tradycyjną uświęcili wyobraźnię, że dziś rozpoznajemy z łatwością czyją nam postać pragnie przedstawić artysta, a scenę jaką napotykamy w obrazie, znamy tak dobrze, że oryginalność może uwydatnić się w szczegółach tylko.

Nieraz dawały słyszeć się głosy przyznające temu lub owemu artyście miano religijnego artysty narodowego. Pojmujemy to, ale chyba tylko w ten sposób, że ten lub ów religijny malarz do tego lub owego zalicza się narodu, każdemu jednak chociażby tylko obeznanemu ze sztuką, wydać się musi śmiesznością, ażeby którykolwiek z artystów, Chrystusa np., Matkę Bożą, albo téż jaką inną religijną postać mógł pojmować i malować po polsku, niemiecku itd. a nie po chrześćjańsku.

Z prawdziwą przyjemnością przystępujemy do wypowiedzenia naszego zdania o obrazie pana Izydora Jabłońskiego. Jest to popiersie przedstawiające „Chrystusa błogosławiącego." Obraz w gorącym trzymamy tonie, stanowi w obec błękitu tła miłą harmonję barw. Rysunek poprawny, błogosławiąca ręka namalowana z artyzmem, a jakkolwiek w twarzy Zbawiciela więcéj siły ducha, a przedewszystkiem więcéj miłości byłoby pożądanem, mimo tego wiele tam wyrazu i całość w ogóle miłe czyni wrażenie. Autor tego dzieła w dawniejszych swych pracach, chęcią odznaczenia się oryginalnością party aż do przesady, w „Chrystusie błogosławiącym" w znacznéj części pozbył się téj wady i stanął na drodze, która może mu najlepsze rokować powodzenie, czego życzymy mu z serca. Powiedzieliśmy w „znacznéj części", bo w jaskrawem a niepojętem oświeceniu krawędzi włosów, zawsze jeszcze acz tylko małą, spostrzegamy przesadę.

ma dążyć. Niechaj ta delegacja ma wyraźne moralne zobowiązanie, domagać się określonego powyżéj wymiaru ustawodawczego i administracyjnego samorządu, **bez** względu na żądania innych krajów.

„Niechaj nadto wypowiedzianem będzie, że polacy wszędzie, gdzie się sposobność zdarzy przemawiać będą za rozwojem i rozszerzeniem instytucji wolnomyślnych i postępowych.“

Uważaliśmy ten artykuł za zbyt ważny. ażeby go nie podać w obszerniejszem niż zwykle streszczeniu.

Kronika.

Kraków *15-go kwietnia.* Spis ludności w Krakowie ukończonym został. Według tego spisu, stan ludności w dniu 31 grudnia b. r. wynosił 49,834. W r. 1857 cyfra ludności wynosiła 39,716, przybyło zatem 10,118 mieszkańców.

* Onegdaj i wczoraj pomimo pogody mało się kto przechadzał po ulicach i plantacjach, a przechadzający się należeli przeważnie do szpetnéj połowy rodzaju ludzkiego. Piękna połowa przykuta zdaje się do domowych ognisk roboty około święconego u jednych, u drugich roztrząsania sumienia przed Spowiedzią lub skruchy po niéj. Dziś zapewne odwiedzanie grobów i *miserere* wieczór w kościele N. Marji Panny, ożywi nieco smutniejszą od samego smutku fizonomję miasta.

* Zaledwie pierwsze promenie wiosennego słońca zaczęły ożywiać przyrodę, a już wzięto się do robót budowniczych; tu walą stare domy, tam kopią fundamenta pod nowe, ale pod większe gmachy, które w zimie projektowano budować, jeszcze się nie zaczęły przygotowawcze roboty. Bank dla handlu i przemysłu zamyśla zabudować drugą stronę Podwala od Piasku aż do łazienek p. Marfiewicza. Zdaje się, że powoli, podobnie jak w Wiedniu, stare mury naszego grodu otoczone zostaną pięknie zabudowanemi przedmieściami. Kleparz wkrótce zmieni zupełnie swoją fizonomję, zamiast owych małych w ziemię zagłębiających się klitek, podpieranych drewnianemi słupami z każdym dniem stają nowe i schludne domki. Mówią nam, że nawet cena mieszkań jeszcze droższą ma być na tem przedmieściu, niż w mieście samem; z tego powodu stada pewnych jaskółek osiadły ulice Sławkowską, św. Jana i Florjańską. Polecamy to plugawe ptactwo opiece świetnéj policji.

* Na nadchodzący jarmark św. Wojciecha zaczęto już zwozić budki drewniane i stawiać je na rynku. Wiadomo, że od lat kilku te jarmarki ograniczały się jedynie na przeniesieniu się do miasta na czas jarmarku handlarzy kazimirskich, teraz jednak gdy większa ich część przeniosła się do miasta, budki mogą łatwo świecić pustkami.

* W dniu dzisiejszym i jutro następujące damy kwestować będą w kościołach tutejszych na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających:

W kościele katedralnym na Wawelu: Eufrozyna z hr. Moszczeńskich Kruszewska, jenerałowa; w kościele N. Marji Panny: z hr. Jabłonowskich Starowiejska, z hr. Wallis Koziobrodzka, Marja z Gołaszewskich Sobolewska, Olimpja z Przygodzkich Machalska; w kościele św. Barbary: Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa, Józefa z Deskurów Florkiewiczowa, Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa, Zofja z hr. Branickich hr. Arturowa Potocka; w kościele św. Anny: Julja z Czyżowskich Patelska, Antonina z Rudzkich Cetnerska, Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa, Eleonora z Cypcerów Aleksandrowiczowa; w kościele św. Piotra: Eufemja z Kaczmarskich Gwiazdomorska, Teresa z Hanowiczów Żebrowska; w kościele św. Wojciecha: Zofja z hr. Branickich hr. Arturowa Potocka, Julja z Grodzickich Rzewuska, Julja z Czyżowskich Patelska, Józefa z Deskurów Florkiewiczowa, Olimpja z Przygodzkich Machalska; w kościele św. Marka: Teresa z Hanowiczów Żebrowska, Józefa z Gorajskich hr. Skorupkowa, Teofila z Gorajskich Makomaska.

* Wczoraj otrzymaliśmy pierwszy numer *Niańki* i jednocześnie z dzisiejszym numerem *Kurjera* rozsyłamy go osobom, które u nas złożyły przedpłatę.

* Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie mianował Wilhelma Nawratila, kancelistę sądu powiatowego w Myślenicach oficjałem przy sądzie krajowym w Krakowie.

Krajowa dyrekcja finansowa mianowała Franciszka Schenk, kontrolora przy magazynie tytoniu, zarządcą głównego magazynu sprzedaży tytoniu i stempli we Lwowie.

* Rada miejska w Brodach uchwaliła d. 11 b. m. przedstawienie do rady szkolnéj z żądaniem, aby w gimnazjum miasta tegoż miasta już od początku roku szkolnego 1870 odbywały się wykłady w języku polskim. Sprawa ta musi przejść przez sejm.

Tarnów *13go kwietnia.* [Kurjer tarnowski]. Właśnie przeglądaliśmy dopiero co drukiem ogłoszone sprawozdanie Rady miejskiéj. Nie zadowolniło nas wcale. Zawiera bowiem wiele niedokładności i niepotrzebnych dodatków, pominąwszy przestraszający język i dziwny sposób przedstawienia. Samo przysłowie, którem się zaczyna i kończy sprawozdanie, jest tym razem niestosowne, bo tak jak tu postawione jest nieprawdą historyczną. Rubryki dochodu i rozchodu są tak przedstawione, że tylko najbliżéj wtajemniczeni może zdołają je zrozumieć. Sądzimy, że cyfr dochodu i rozchodu powierzchownie i ogólnikowo zbyć nie należało; tutaj powinna być największa dokładność. Natomiast jakieś aluzje czyli też repliki w sprawozdaniu znamionują brak taktu i ubliżają powadze podpisów. To trzeba było zupełnie pominąć, bo dosyć miejsca gdzieindziéj na podobne rzeczy.

Czytamy po rogach ulic przybite odezwy bractwa N. Marji Panny wzywające mieszkańców chrześćjan do składania datków, jak to już bywało w ubiegłe lata, na ubogich, którzy sami sobie nie byliby w stanie sprawić święconego. Datki wszelkiego rodzaju przyjmuje klasztor OO. Bernardynów od dzisiaj do niedzieli do 10-téj godziny rano.

* Wczoraj otrzymaliśmy pierwszy numer pisemka p. n. *Pomyślność*, które wychodzić będzie w Poznaniu trzy razy na tydzień. Będzie to, jak już donosiliśmy pismo niepolityczne, poświęcone przeważnie miejscowym wiadomościom i ogłoszeniom.

* Wydział od siedemdziesięciu lat istniejącéj w Wiedniu polskiéj gminy wyznaniowéj, otrzymał tak od austrjackiego, jak i węgierskiego rządu pozwolenie do zbierania składek w celu wystawienia synagogi w Wiedniu, ponieważ istniejąca tamże, z powodu wielkiego nawału do niéj polskich żydów jest za ciasną.

* Nowy minister Adolf **Tschabouschnigg** urodził się w r. 1809 w Klagenfurcie, pochodzi z rodziny karyntyjskiéj. W r. 1832 po skończeniu wydziału prawa w Wiedniu wszedł do służby cywilnéj, przyczem zajmował się wiele nauką dziejów, filozofji i języków nowożytnych. Podróżował dosyć dużo. Przed zamianowaniem na ministra był od r 1859 radcą dworu przy sądzie najwyższym w Wiedniu. Jest posłem na sejm karyntyjski i do rady państwa, autorem poezji, które miały trzy wydania, humorystycznych powiastek i chętnie czytanych romansów.

W radzie państwa należał do stronnictwa autonomistów i podpisał wniosek reformy wyborczéj postawiony przez Rechbauera.

† W d. 13 b m. umarł w Wiedniu feldmarszałek baron Hess w 82 roku życia. Za czasów napoleońskich był on w bitwach pod Wagram i pod Lipskiem. W wojnie włoskiéj 1848 r. był jenerałem kwatermistrzem i w bitwie pod Custozzą odznaczył się jako dowódzca korpusu. W wojnie 1859 r. jako szef sztabu jeneralnego przybył do Włoch dopiero po bitwie pod Magentą i brał udział w bitwie pod Solferino. W r. 1866

Drugi obraz młodego, zaszczytnie znanego artysty **Walerego Eljasza**, przedstawia „Chrześćjańską męczennicę.“ Temat pełen poezji wzięty z martyrologii pierwszych chrześćjan. Za przedmiot do swojego obrazu wybrał artysta chwilę, gdy oprawcy wyprowadziwszy niewiastę w bezludne pustkowia, przywiązali do krzyża i na pastwę krwiożerczych zwierząt w nocnych pozostawili ciemnościach. Ciemne tło obrazu przedstawia noc czarną. Wpośród kamieni, po nad którmi jakoś przerażająco jaśnieje ostatni odblask krwawo zapadłego już słońca, zatknięty krzyż, na którym w białéj tunice i czerwonéj wierzchniéj szacie, z rozkrzyżowanemi ramiony, sznurami przywiązana, wisi piękna a blada postać niewieścia z ciemnemi, że tak wyrazimy się, w harmonijnym nieładzie na ramiona spływającemi włosy. Jéj głowa lekką otoczona aureolą. Twarz pełna niewysłowionego wyrazu: w pięknych, kształtnie zakrojonych ustach widoczna boleść, w oczach błyszczy łza i jedna jak perła po bladym stacza się policzku, wzrok zwrócony ku niebu, błaga o litość, wzywa pomocy, bo tam wpośród czarnéj nocy całunu, niby wątłéj nadziei, widać promyk błady. Cała postać bardzo ujęta wdzięcznie, a jakkolwiek w obrazach tego rodzaju wyraz ducha głównem jest zadaniem, klasyczne szaty udrapowane z niepospolitym talentem i plastyką, jak najgodniej całemu odpowiadają przedmiotowi.

Zatapiając wzrok w wymowny wyraz téj postaci, mimowoli nasuwa się myśl, że artysta miał raczéj na celu uosobienie ojczyzny, łza bowiem, tudzież błaganie o litość i pomoc zdradzają to dostatecznie, gdyż pierwsi chrześćjanie męczeni za ideę przygotowaną od wieków, ginęli raczéj z wesołym na ustach uśmiechem, z rozkoszą duszy albo ze łzą radości.

Na prawo obrazu widać trzech od swéj ofiary odchodzących oprawców. Ostatni z nich ogląda się jeszcze na ofiarę swych zbrodni; w całéj jego postaci po części cynizm, a po części, na widok jednego z zerwanych rękę męczennicy krępujących węzłów, pewien rodzaj obawy, ażeby jeszcze nie uszła ofiara. Te postacie, acz tylko w cieniu rysują się słabo, oddane bardzo charakterystycznie.

Po lewéj stronie krzyża dwa wilki iskrzącemi oczyma lękliwie na zwietrzony zdala łup poglądają, pragną one widocznie rzucić się na opuszczoną od wszystkich ofiarę, niewidoma jednak siła powstrzymuje od tego.

Ogólny ton obrazu do treści z wielkim zastosowany artyzmem. Całość zajmuje, porywa i głębokie czyni wrażenie. Wpatrując się dłużéj, nie można pozbyć się uczucia niewysłowionego żalu, — boleść przejmuje serce i niewytłómaczona tęsknota opanowuje duszę; mimo tego niepodobna od obrazu oderwać oczu. Snać mocno przejął się artysta cierpieniem nieszczęśliwéj, od wszystkich opuszczonéj męczennicy świętéj, gdy tak godnie odpowiedział temu trudnemu zadaniu.

Zdaje się jednak, że jakkolwiek postać niewiasty na czarnéj nocy tle występująca jasno, bardzo miłe sprawia wrażenie, byłoby może wiele korzystniéj dla całości kompozycji, gdyby oświetlenie padało tylko z owego bladego promyka nad głową męczennicy.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

podał plan obsadzenia przejść prowadzących do Czech, a gdy ten plan odrzucono nie brał w wojnie żadnego udziału. W izbie panów, któréj był dożywotnim członkiem, pracował bardzo pilnie w komisjach. W ostatnich chwilach zajmował się planami polepszenia stanu finansów austrjackich, dawniéj zaś pisywał dzieła wojskowe.

* Pierwsze powszechne stowarzyszenie urzędników austrjacko-węgierskiéj monarchji liczyło przy końcu marca b. r. 13.304 członków, 52 filji, 91 pełnomocników, 311 lekarzy towarzystwa i 417 ajentów we wszystkich częściach monarchji. W oddziale ubezpieczeń było z końcem grudnia z. r. 5529 układów w sumie 4,435,932 złr. kapitału i 13.155 złr. renty. W przeciągu trzech pierwszych miesięcy b. r. zawarto 601 nowych układów w sumie 584.511 złr. kapitału i 1859 złr. rocznéj renty. Do końca 1869 r. zapłacono w 119 wypadkach śmierci 92.290 złr., od 1. stycznia 1870 w 19 wypadkach śmierci 16.143. Premje wynosiły: w styczniu 16.143 złr., w lutym 14.166 złr., w marcu 14.589 złr. W oddziale zaliczkowym wydano w 1869 r. 277.200 złr. Towarzystwo to wydaje oprócz tego dwutygodniowy dziennik: „Dziennik powszechnego stowarzyszenia urzędników austrjacko-węgierskiéj monarchji.“

* Dnia 2 kwietnia urządziło polskie towarzystwo dobroczynności w Dreznie teatr amatorski francuzki, na którym był obecny następca tronu saskiego wraz z małżonką. Sala miała być przepełnioną.

* W Baden-Baden odbędzie się 15 lipca b. r. międzynarodowy kongres szachistów, na który się zjadą najsławniejsi gracze w szachy całéj Europy.

* Paryzki korespondent *Pall Mall Gazette* w ten sposób podaje najnowsze wiadomości dyplomatyczne z Paryża: „Poseł pruski ma ospę, moskiewski mało nie umarł w skutek zapalenia gardła, a angielski podpisał konwencję pocztową pomiędzy Francją i Anglją.“

* Podaliśmy już wczoraj wyrok zapadły w procesie księcia Montpensier o pojedynek, w którym poległ infant Henryk Bourbon. Sąd wojenny, który wyrzekł ten wyrok trwał tylko kilka godzin. Według art. 350 kodeksu karnego hiszpańskiego książę mógł być skazanym na 7 — 12 lat osadzenia w twierdzy, sąd jednak widocznie przyjął art. 351, według którego obrażony (a obrażonym był książe) jeżeli nie ma żadnego zadosyćuczynienia od obrażającego, podlega nawet w razie zabicia swego przeciwnika, jedynie karze małego wygnania (o 10 mil odległości). Wygnanie takie według przepisów trwać powinno 5 lat do sześciu, dla ks. Montpensier jednak na miesiąc jeden skróconem zostało.

* Amerykanie mieli wynaleść chodzące domy. Jeden z dzienników tamtejszych donosi, że wynaleźli sposób posunięcia pod jedną linję domów, które na boku zostawały. W Bostonie miano dokonać téj nadzwyczajnéj pracy. Hotel „Pelham“, jeden z największych w mieście, obszerny, pięciopiętrowy budynek, został cały w jednéj sztuce przeniesiony na odległość 14 stóp w tył od miejsca, które zajmował. Oto w jaki się sposób wzięto do tego. Wyprzątnięto zupełnie dół domu a w odległości danéj wykopano nowe fundamenta dla przenieść się mającego gmachu, następnie mury jego z cegieł i ciosowych kamieni, pokrajano horyzontalnie równo z ziemią. Zamiast dawnych fundamentów ułożono z pod spodu belki horyzontalne, podtrzymane przez murowane filary. Belki te zaopatrzone zostały w szyny żelazne trzy cale szerokie; wkrótce wszystkie mury gmachu, przeznaczone do poruszenia się w kierunku ich długości odpoczywały na tych szynach, za pomocą walców metalicznych, podczas gdy mury poprzeczne podtrzymywane przez podmurowania pokryte grubemi tarcicami dębowemi po których miały się te mury zsunąć.

Przygotowawcze te roboty zajęły osiemdziesiąt i jeden dni czasu; skoro ukończone zostały, siedemdziesiąt dwie machiny do podnoszenia ciężarów, oparte horyzontalnie o front domu. Na dany znak każdy z robotników postawiony przy każdéj z maszyn, zrobił ćwierć obrotu aparatem, a ta ogromna masa któréj wagę obliczano na pięć tysięcy tonnów, zmieniła swoją posadę, i cofnęła się w tył na jedną ósmą cala; tę robotę powtarzano w regularnych przerwach przez trzy dni następne. Ku wieczorowi trzeciego dnia gmach spoczywał na nowym fundamencie nie doznawszy najmniejszego szwanku.

Chociaż dzienniki amerykańskie zapewniają, że to nie żadna kaczka, nie życzymy właścicielom domów naszego miasta próbować coś podobnego.

Kalendarz. Dziś wielki piątek (Pasja według św. Jana w rozdz. 18 i 19) śśw. Ludwiny panny, Anastazji p., Bazylissy m. i Kassyldy; jutro św. Lamberta męczennika i św. Elfega arcybiskupa.

Wschód słońca o g. 5 m. 10, zachód o g. 6 m. 53.

Jutro i pojutrze u izraelitów święta uroczyste.

Dnia 13 kwietnia przed południem pogoda, popołudniu chmurno. Wieczorem deszczyk drobny, toż i w nocy. Wiatr północny słaby. Ciepło od + 0°.9 doszło do + 9°.9 R. Barometr powoli opada. Dnia 14 o godz. 6 rano ciśnienie powietrza 330‴37, ciepłota + 1°.9 R.

Nabożeństwa. Dzisiaj po poł. o g. 5½ w kościele św. Florjana ostatnie nabożeństwo pasyjne, na którem będzie miał kazanie kleryk Zgromadzenia kks. Jezuitów Stojałowski.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Obwieszczenie. Sporządzona stosownie do ustawy z dnia 9 marca 1869 L. 32 D. P. P. lista osób ukwalifikowanych na sędziów przysięgłych w sprawach drukowych, wystawioną zostaje z dniem dzisiejszym w biurze prezydjalnem Magistratu (I piętro, główne schody), gdzie codziennie od godziny 9—12 rano i od 4—6 popołudniu przez 8 dni, to jest do dnia 23 bm. i r. włącznie przejrzaną być może.

Każdemu członkowi gminy służy prawo w tym terminie wnieść ustnie lub pisemnie reklamację z powodu opuszczenia ukwalifikowanych, lub przeciw umieszczeniu prawnie wyłączonych osób i nakoniec względem uwolnienia siebie od obowiązków sędziego przysięgłego z powodów ustawą określonych.

Magistrat kr. gł. Miasta.

Kraków dnia 14 kwietnia 1870.

Prezydent dr. *Dietl.*

ZAGADKA.

Ciekawe doprawdy stworzenie:
Jak mu łeb uciąć, zostaje twierdzenie.

Znaczenie wczorajszego rebusa: *Wszystkie nauki zaczynają się od abecadła.* Trafne rozwiązania nadesłali pp. S. Spitzberg, Mar. Stok. i Wł. Pieterkiewicz.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń *14 kwietnia.* Hr. Alfred Potocki i b. minister Berger otrzymali godność tajnych radców.

Według *Tages-Presse* programem nowego gabinetu jest, jak tylko gotowe będą projekta tyczące się koncesji dla Galicji i rozszerzenia autonomji innych krajów koronnych, oraz reformy parlamentu na podstawie najliberalniejszéj z zaprowadzeniem bezpośrednich wyborów i gdy te projekta otrzymają sankcję cesarską, zwołać na naradę przewodników wszystkich stronnictw i przedłożyć im te projekta, a w razie gdyby co do nich nie przyszło do porozumienia rozwiązać rajchsrat i sejmy, i odwołać się do ludów.

Praga, *13 kwietnia.* Herbst przyjeżdża tu jutro. Posada namiestnika nie zostanie inaczej obsadzoną przed zwołaniem sejmu. Dzienniki czeskie zalecają słowianom jedność w wykonaniu czeskiego programu, to jest trzymanie się zdala od rajchsratu, bez względu na wszelkie ponęty.

W kołach arystokratycznych agitują za zamianowaniem hr. Clam-Martinitz namiestnikiem.

Arcyksiążę Karol Ludwik wyjeżdża niezwłocznie do Karlsbadu, aby tam oczekiwać na przyjazd księcia pruskiego.

Jak się zdaje jeden z wyższych tutejszych urzędników rozpoczął układy z przywódcami stronnictw czeskich.

Peszt, *13 kwietnia. Pester Lloyd* dowiaduje się z najlepszego źródła, że biskupi węgierscy po wielkanocy powrócą do Rzymu i tam w przekonaniu o szkodliwości dogmatu nieomylności dla kościoła i państwa, razem z francuzkiemi, niemieckiemi i północno-amerykańskiemi biskupami wystąpią stanowczo przeciw nieomylności, a w każdym razie obstawać będą przy zasadzie, że do ogłoszenia dogmatu potrzeba jednomyślności.

PRUSY. **Berlin,** *13 kwietnia.* Według wiarogodnych wiadomości rząd skłonny jest do ustępstw w kwestji kary śmierci, i chce ją utrzymać tylko za morderstwo i zdradę stanu, a w innych przypadkach zastąpić ciężkiem więzieniem.

Kreuzztg. zaprzecza wiadomości dziennikarskiéj o zamierzonym zjeździe monarchów w Ems.

FRANCJA. **Paryż,** *13 kwietnia.* W ciele prawodawczem wczoraj Ferry oświadczył, że zamierza interpelować rząd w sprawie spisku. Ollivier odpowiedział, że nie odpowie na tę interpelację.

Hr. Daru z pewnością wystąpi z gabinetu, a skutkiem tego wręczenie noty francuzkiéj w Rzymie odroczonem zostanie, gdyż Francja względem soboru przyjmie politykę wyczekującą.

Na wniosek Olliviera izba odroczyła się do czwartku po głosowaniu powszechnem. Uchwała ta zapadła większością 193 przeciw 63 głosom.

WŁOCHY. **Florencja,** *13 kwietnia.* W Karrarze wybuchło powstanie i przyszło do rozlewu krwi. Wysłano tam wojsko.

Poseł bawarski p. Dönninger przybył tutaj. Król udaje się znów do Turynu.

W San-Giorgio na wyspie Sycylji odkryto 1000 kartaczy i materjał na 20.000 innych. Najżywszy ruch panuje w okolicy, stronnictwo niezależności jest tu nadzwyczaj silne. Przysłano tu zasiłki dla wojska i marynarki.

Mówią, że minister skarbu Sella podał się do dymisji, która jednak przyjętą nie będzie.

Parlament został odroczony do 21 kwietnia.

GRECJA. **Ateny,** *13 kwietnia.* Pod Maratonem rozbójnicy odbili eskortującym żandarmom sekretarzy legacji angielskiéj i włoskiéj, trzech podróżnych anglików i dwie kobiety, i żądają za nich znacznego okupu.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 14 kwietnia.*

Renta srebr.	70.—	69.50	Kol. w. byd.	70.50	69.50
Losy 1860 r.	96.75	96.—	Poż. p. 1864	154.—	153.—
„ 1864 r. .	—.—	—.—	„ 1866	153.—	152.—
Obl. indemn.	74.50	74.—	Srebro . .	121.50	121.—
L. zast. gal.	77.—	76.—	Dukaty .	5.85	5.81
„ b. hypot.	90.75	89.75	Napoleony .	9.90	9.86
„ polskie .	94.75	94.25	Imperjały .	10.10	10.—
„ likwidac.	78.50	78.—	Pruski kur.	1.82	1.81
Kol w. wied.	69.—	68.50	Ruble pap.	1.50	1.49

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 14 kwietnia godz. 6 min. — po poł.*

Akcje kredytowe	255.—	Akcje kol. Kar. L.	234.50
Lombardy . . .	205.70	Oblig. indemn. gal.	—.—
Losy z r. 1860 .	96.10	Akcje anglo-banku	322.50
Losy z r. 1864 .	—.—	Akcje kolei rząd. .	385.—
Akcje frnk.-austr.	113.—	Tramway . . .	206.50
Napoleony . .	9.87½	Akc. kol. Pardub.	178.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Paryż *d. 14 kwietnia godz. 6 min. — po połud.*

Renta 3% . . .	73.77	Kolej rządowa . .	792
Renta włoska . .	55.50	Amerykańskie . .	94¼
Renta 4½% . .	103⁹⁄₁₆	Lombardy . . .	432

Usposobienie giełdy: nieożywione.

Kursa berlińskie dzisiaj nie nadeszły.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 13-ty półarkusz powieści p. n. *Pan Sekretarz.*

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z *galerją obrazów Miączyńskich*, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., zamknięta z powodu świąt do 20 b. m.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne w muzeum techn. przemysł. z powodu świąt zawieszone do d. 20 kwietnia r. b.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowem codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny: **Żegota Wywiałkowski.**

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.